

Jestem mamą małego chłopca, który ma między innymi autyzm. Dlaczego ?między innymi?? - bo tak, jak w wielu przypadkach, takie ?cuda? często chodzą parami z innymi ?cudami?. Mój synek ma tez epilepsję, zaburzenie rozwoju mowy, niedowład mięśni dookoła ust, w buzi i gardle, no i jeszcze jedno ?cudo? - w Polsce nazywane ADHD!
Długo zastanawiałam się nad tym, co tu napisać ? czy pisać o autyzmie, o moich doświadczeniach z nim związanych, czy może o moim synku, czy też przelać tu suchą wiedzę podręcznikową?
Myślę, że to, co tu napiszę, NIE będzie całkowicie obiektywne, będzie wiedzą podaną przez pryzmat mojego zapatrywania na sprawę, wyciągiem z poglądów lekarzy szkolnych i naturalnych, przemyśleń po rozmowach i przeczytanych książkach, zlepkiem wiedzy i uczuć. To tylko wycinek tego, co ja nazywam moim autystycznym ABC ? czyli tym, czym NIE JEST autyzm (tekst oparty przede wszystkim na tekście ze strony www.autismum-kultur.de z moimi przemyśleniami i uwagami).
Zlinczujcie mnie więc, jeśli napiszę wbrew polskiej Wikipedii, że autyzm NIE JEST chorobą ? autyzm jest upośledzeniem, zaburzeniem rozwoju.
Autyzm i Zespół Aspargera NIE SĄ zupełnie różnymi diagnozami. Nie można ich jasno zdefiniować. Większość dzieci, która została zdiagnozowana (autyzm wczesnodziecięcy Kannera, zespół Aspargera, high-funktioning autyzm albo autyzm atypowy), różni się za bardzo od siebie, by móc je przydzielić do jednej (albo dwu czy trzech) kategorii. Oczywiście, przydziela się je tym kategoriom, na podstawie IQ, tego czy mówią, albo wieku, kiedy zaczynają bardziej różnić się od innych dzieci.
Mądrzy lekarze zaczęli mówić o spektrum autystycznym, które obejmuje wszystkie te pojęcia. Ludzie z autystycznym spektrum nie są tacy sami. Ludzie nie autystyczni różnią się od siebie, są indywidualni ? dlaczego więc z autystami miałoby być inaczej? Niektórzy ludzie uważają wręcz, że ludzie z autyzmem są jeszcze bardziej różnorodni od tych bez, ponieważ autyści nie podporządkowują się najczęściej presji społecznej, nie zmieniają się tak bardzo pod jej wpływem.
Autyzm NIE oznacza od razu supertalentu ? tylko mały procent ludzi z autyzmem jest bardzo utalentowany (prawdopodobnie to, że autystom przypisuje się wyjątkowy geniusz wywodzi się z tego, że procent takich ludzi jest nieco wyższy niż u osób nie autystycznych). Jak już pisałam, autyzm jest pojęciem szerokim i obejmuje osoby z upośledzeniem umysłowym (często towarzyszy innym upośledzeniem i chorobom), te o ?normalnym? ilorazie inteligencji jak i osoby nadzwyczaj inteligentne (najczęściej utalentowane w jednej lub dwóch dziedzinach).
Autyzm NIE oznacza usunięcia się ze świata zewnętrznego ? kompletnego zaniechania kontaktów socjalnych. Większość ludzi z autyzmem po prostu nie rozumie mechanizmu socjalnego, większość nie wie, jak nawiązać kontakt z otoczeniem. Często próby takiego kontaktu zostają bowiem odczytane jako agresja, a u osób mówiących ? jako brak wychowania czy swoiste ?pomylenie?.
Autyzm NIE oznacza, że ?zdrowy? człowiek jest zamknięty w szklanej autystycznej kuli. Autyści są autystami, autyzm jest częścią autysty (mówi się, że mózg autysty ma inny ?design?). NIE da się go wyleczyć ? można jedynie nauczyć się funkcjonowania w grupie nie autystów.
Autyzm NIE oznacza braku uczuć, a często zwykła nieumiejętność nazwania ich i

uporządkowania w danej sytuacji.
Autyzmu najczęściej NIE widać na zewnątrz. Nie pierwszy rzut oka autyści wyglądają zupełnie ?normalnie? - ten fakt jest najczęściej powodem nietolerancji otoczenia.
Autyzm NIE dotyczy tylko dzieci ? autyzm NIE pryska w momencie ukończenia 18 roku życia.
I na koniec: Autyzm NIE jest kwestią złego wychowania czy bezuczuciowego zachowania matek. To teoria z lat 50-tych, która została już dawno obalona ? większość mam takich dzieci to wręcz głęboko kochające, wyrozumiałe osoby, pełne uczuć i dobrych chęci. Nieautystyczne dziecko można wychowywać jak się chce i nigdy nie zrobi się z niego autysty.

Ania {jcomments on}